

DAWID BIEDRZYŃSKI  
(Katowice)

## POJĘCIE HARMONII W FILOZOFII EMPEDOKLESA

Empedokles jest myślicielem kontynuującym zrewolucjonizowaną już przez Parmenidesa z Elei filozofię grecką. Kontynuacja ta jest jednak z jednej strony usankcjonowana „znakami prawdy” przedstawionymi przez Parmenidesa, a z drugiej strony stanowi rozwinięcie myśli milezyjskich filozofów przyrody. Empedokles odpowiada na pytania o podstawę świata, jego źródło, sposób powstania, ale i jego kształt – strukturę.

*Archai* Empedoklesa w odróżnieniu od *archai* filozofów z Miletu zostają wyraźnie podzielone na dwie grupy, na zasady czynne i bierne. Przy czym każda z zasad brana oddzielnie może zostać opisana tak, jak *to eon* opisał Parmenides, a zatem i poznanie prawdziwe będzie u Empedoklesa wiązało się z poznaniem poszczególnych *archai*. Ale poznanie struktury świata-*kosmosu* to dodatkowo rozpoznanie zharmonizowanego współistnienia elementów biernych w „okresie przejściowym” między całkowitym zjednoczeniem, a całkowitym rozproszeniem. Do grupy zasad biernych zalicza on ogień, powietrze, ziemię oraz wodę. Te elementy określa mianem korzeni wszechrzeczywistości, jak przedstawia to fragment B6: „Posłuchaj najpierw o czterech korzeniach wszystkich rzeczy: Zeus błyszczący, Hera życiodajna, a także Ajdoneus i Nestis, która łzami zasila źródła śmiertelnych”<sup>1</sup> – Zeus to ogień, Hera symbolizuje powietrze, Hades ziemię, a Nestis wodę. Cztery żywioły stanowią *archai* Empedoklesa. Mamy do czynienia zatem ze zwielokrotnieniem tego, co stanowi podstawę rzeczywistości – zwielokrotnieniu w stosunku do jednej zasady przyjmowanej przez poszczególnych filozofów milezyjskich

---

<sup>1</sup> Diels, B6.

– obojętne, czy zasadą była woda, *apeiron* albo powietrze – była to jedna zasada. Jedyność zasady z immanentnym jej ruchem była gwarantem ładu *ta panta* z zasady generowanego. Dlatego właśnie mogli filozofowie (a na pewno Anaksymenes<sup>2</sup>) określać świat mianem *kosmosu*. Zwielokrotnienie zasad (bez względu na ich liczbę) i pozbawienie ich sił światotwórczych z konieczności likwidowało możliwość powstania świata w jakiegokolwiek postaci, a więc i likwidowało konieczność istnienia harmonii (zarówno o statusie ontycznym jak i relacyjnym). Ogląd zmysłowy wykluczał jednak taką możliwość – *kosmos* jest. Zachowanie zatem dla zasad ich statusu bytów z wszystkimi cechami prawdy-bytu determinowało wprowadzenie zasad czynnych. Empedokles wprowadza dwie zasady czynne – są to Miłość oraz Nienawiść. We fragmencie B 17 przeczytamy, że „...raz wszystko się jednoczy dzięki miłości, to znowu z powrotem oddziela się każdy element unoszony wrogą nienawiścią”<sup>3</sup>. Empedokles zatem nie tylko dzieli zasady na czynne i bierne, ale pozbawia je immanentnego im ruchu. Sankcjonuje natomiast dwie zasady jako te, ze względu na które naprzemiennie w zależności od dominacji jednej z nich, istnieje ruch. Zaskakującym jest sama mnogość zasad czynnych. Jak wiadomo zasady wcześniejszych filozofów oprócz generowania świata stanowiły dla niego jednocześnie miarę i proporcję, a zatem powstawanie i giniecie świata oraz jego struktura były harmonijne – wyznaczone przez samą *arche*.

O rozróżnieniu pomiędzy *arche* a zasadą porządkującą możemy mówić w przypadku Heraklita, gdzie do czynienia mamy z zasadą-ogniem oraz *logosem*. Ogień i *logos* są w wizji świata Heraklita ściśle powiązane, ale jak zwraca uwagę Janina Gajda „Jest rzeczą oczywistą, iż jedności tej nie można pojmować jako jedności organicznej, nierozdzielnej”<sup>4</sup>.

Dla Empedoklesa poszczególne zasady nie są światotwórcze. Światotwórcze są *archai* czynne występujące jako wzajemnie sobie przeciwne, a zatem w relacji, ale posiadające definicyjnie tę samą istotę – powodujące ruch, który nie jest im immanentny. Z relacji przeciwieństwa wynika, iż jest to ruch o przeciwnych wektorach, przy czym zaznaczyć trzeba, iż brak oddziaływania pomiędzy zasadami czynnymi, a jedynie ich działanie na zasady bierne jest kolejnym dowodem na ich dołącznie inny od zasad biernych status ontyczny.

Żadna z zasad czynnych, potraktowana samoistnie, czyli przy wykluczeniu działania zasady przeciwnej, nie posiada możliwości kreacyjnych świata – *kosmosu*. Sama Nienawiść jest źródłem ruchu *archai* biernych, ale ruchu rozpraszającego. Konsekwencja takiego ruchu i takiego działania Nienawiści jest harmonia czwórwielości *archai* zpartykularyzowanych w poszczególne *archai* – jedna.

<sup>2</sup> Zob. Diels, B2.

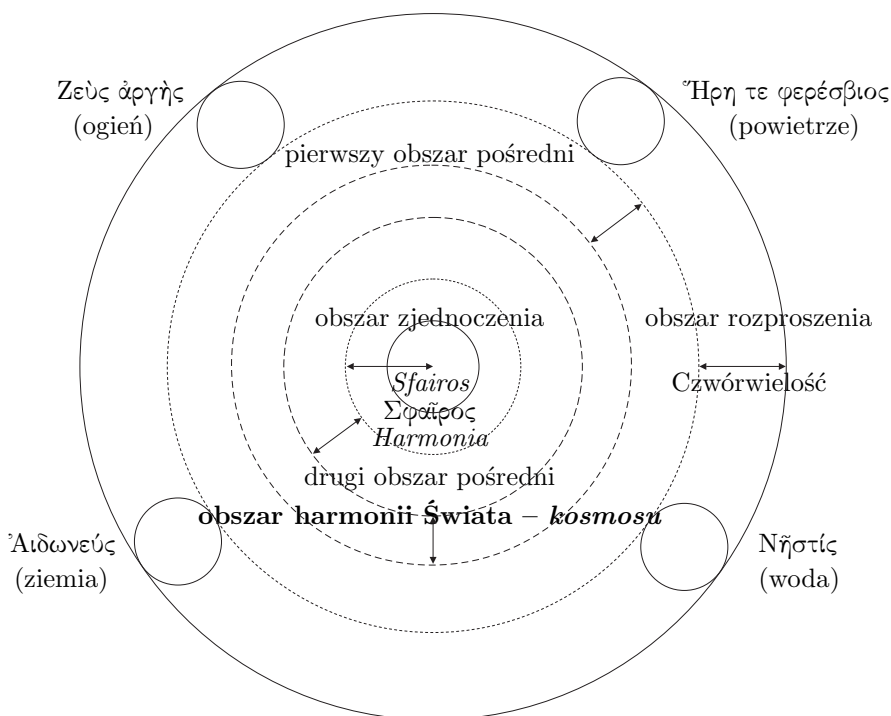
<sup>3</sup> Diels, B17.

<sup>4</sup> Janina Gajda, *Filozofia przedplatońska*, Wyd. PWN, Warszawa 2007, s. 89.

Filozof z Akragantu pisze, iż „... oddziela się każdy element unoszony wrogą siłą nienawiści”<sup>5</sup>. Wydaje się, że mówienie o harmonii w takim wypadku jest uprawnione ze względu na uporządkowanie zasad biernych.

Sama zasada – Miłość – konstytuuje natomiast ruch jednoczący. Poszczególne zasady bierne w coraz większym stopniu jednoczą się, aby ostatecznie stworzyć całość, w której niemożliwe jest rozróżnienie poszczególnych *archai* biernych. Wynikiem jednoczenia jest *Sfairos* (Σφαῖρος). Bardzo istotny jest fragment B 27: „Tam nie rozróżnia się zwinych członków słońca ani żywotności gęsto porośniętej ziemi, jak również morza; tak dalece okrągły *Sfairos* tkwi mocno w grubej powłoce Harmonii, radosny w otaczającej go samotności”<sup>6</sup>. W przytoczonym fragmencie pojawia się bardzo ważne pojęcie *Harmonii* (Ἄρμονίης). Przy analizie tekstu poematu *O naturze* można na to pojęcie natknąć się kilkakrotnie w kontekstowo zróżnicowanych fragmentach, co może wskazywać na zróżnicowanie znaczeniowe i używanie przez filozofa pojęcia *harmonii* w sposób niejednoznaczny.

Poniżej przedstawiam schemat ontyczny zbudowany w oparciu o fragmenty dzieła Empedoklesa.



<sup>5</sup> Diels, B 17.

<sup>6</sup> Tamże, B 27.

Miłość i Nienawiść mieszczą się w schemacie przeciwieństw jako zharmonizowane. Dlatego istnieje możliwość odniesienia do tego, co otacza i otaczanego, co wyraźnie sugeruje fragment B 17: „...ogień, woda, ziemia i niezmierny obszar powietrza, a także zgubna nienawiść z dala od nich, równa we wszystkich kierunkach, oraz miłość między nimi jednakowo długa i szeroka”. Schemat uwyraźnia funkcje zasad czynnych:

1. Nienawiść – to, co ogarniające i partykularyzujące.
2. Miłość – to, co centralizujące i łączące.

## Harmonia

### 1. Harmonia w Miłości (zjednoczenie o charakterze ontycznym i zjednoczenie elementów „dla siebie”)

Przywołajmy jeszcze raz znamieny fragment B 27: „Tam nie rozróżnia się zwinnych członków słońca ani żywotności gęsto porośniętej ziemi, jak również morza; tak dalece okrągły *Sfairos* tkwi mocno w grubej powłoce Harmonii, radosny w otaczającej go samotności”<sup>7</sup>. Pierwotne znaczenie słowa *harmonia* odwoływało się do łączenia, dopasowania rzeczy. Później związane było z muzyką, strojeniem instrumentu i dostrojeniem, współbrzmieniem (*symfonia*) odpowiednich tonów. Kluczowa, jak wskazaliśmy to wcześniej, była harmonia dla Pitagorejczyków (*harmonia, isonomia, kosmos*). Przywołany fragment Empedoklesa ujawnia pewne nawiązania do poematu *O naturze Parmenidesa*, gdzie we fragmencie B 8 znajdują się takie sformułowania dotyczące bytu (*to eon*):

„nieporuszony jest w granicach swych wielkich okowów”  
 „...przełożona bowiem Ananke  
 w pętach swych granic go trzyma, co zewsząd go okalają”  
 „...Nic przecież nie jest ani nie będzie  
 innego oprócz bytu, ponieważ go Moira tak zespoliła,  
 by cały trwał i nieruchomo...”<sup>8</sup>

Zwróćmy uwagę na to, iż *Harmonia* we fragmencie B 27 pełni rolę granicy dla *Sfairosa*, jest tym, co go otacza, jest „grubą powłoką”, a więc i jest

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Więcej na temat związku *Sfairosa* i *to eon* u Parmenidesa poniżej.

z nim, jako granica, bezpośrednio związana. Powłoka stanowi granicę, w której utrzymywany jest *Sfairos* – a zatem *Harmonia* wyznacza granicę dla bytu utrzymując go w swoich okowach. Przekroczenie tej granicy zaburza, dysharmonizuje całkowite, absolutne zjednoczenie elementów stanowiących materię wszech-  
-całości. Zjednoczenie w *Sfairosie* jest usankcjonowane *Harmonią* rozumianą nie jako relacja-równowaga pomiędzy poszczególnymi biernymi elementami, ale jako ontyczny warunek jedność elementów jakościowo przekraczający same elementy – można ją nazwać granicą jakościową. Owa jedność to właśnie *Sfairos*. W takim wypadku *Harmonia* jest niczym innym jak właśnie zasadą-Miłością. Za potwierdzenie tego stwierdzenia można uznać fragment B 122 poematu *Oczyszczenia*, gdzie znajdujemy poddane personalizacji takie przeciwieństwa jak Piekność i Brzydota, Pośpiech i Opieszałość, Prawda i Niepewność, a pośród nich „łaknącej krwi Niezgodzie” przeciwstawiona jest „Harmonia o poważnym spojrzeniu”. Samo współ-istnienie elementów nie gwarantuje zaistnienia *Sfairosa*. *Sfairos* jako byt-jedność wszystkich elementów oraz jako byt-jedno może zaistnieć jako odmienny jakościowo tylko w granicy wyznaczonej przez zasadę-Miłość, która nadto jest w przypadku bicia granicą absolutnego jedna-zharmonizowania nazwana właśnie *Harmonią*<sup>9</sup>.

## 2. Harmonia w Nienawiści (zjednoczenie elementów „w sobie”)

Kwestia ta jest o tyle problematyczna, że Empedokles nigdzie *expressis verbis* nie wyraża poglądu, jakoby w momencie zwycięstwa Nienawiści spełniała się, realizowała jakaś harmonia. W świetle jednak zachowanych fragmentów pisma filozofa staje się jasne, że takowa harmonia ma miejsce. Nienawiść jest zasadą nie tylko rozdzielającą, elementem rozpraszającym, ale również elementem ogarniającym – ukazującym zatem granicę zewnętrzną, w obrębie której możliwe jest rodzenie się i umieranie (jako mieszanie –  $\mu\acute{\iota}\xi\tau\epsilon\varsigma$  oraz wymiana –  $\delta\acute{\iota}\alpha\lambda\lambda\alpha\acute{\zeta}\iota\varsigma$ ). Czytamy we fragmencie B 17, że „...raz jedno wyrosło z wielości jako jedyne, to znowu się podzieliło, ażeby z jedności powstała wielość: ogień, woda, ziemia i niezmierny obszar powietrza, a także **z gubna Nienawiść z dała od nich, równa we wszystkich kierunkach...**”<sup>10</sup>. Można wysnuć wniosek, iż granica jest naturalną konsekwencją działania zasady-Nienawiści oraz jednoczenia się zasad biernych w *archai*-jedna. Maksymalne rozdzielanie elementów biernych stanowi o zakończeniu ruchu rozpraszającego. Stan takiego rozdzielania jest utrzymywany dzięki ciągłemu działaniu Nienawiści na elementy bierne, ale to właśnie zasady bierne

<sup>9</sup> Dodatkowe potwierdzenie tej tezy znajdzie się poniżej przy analizie *Harmonii* w *Świecie-kosmosie*.

<sup>10</sup> Diels, B 17.

wyznaczają granicę rozdzielenia – *arche-Kotos* może w dalszym ciągu być „z dala od nich”, tzn. cały czas, nieprzerwanie jest źródłem ruchu decentralizującego, ale już nie realizowanego z powodu dopełnienia rozdzielenia jedności w czwórwielość *archai*-jedn. Okazuje się jednak, iż w momencie „zwycięstwa” Miłości, Nienawiść również „oddala się” do krańcowych granic zewnętrznych. Jest to wyraźnie przedstawione we fragmencie B 35: „...Jednakże wiele rzeczy pozostało nie zmieszanych obok tych, które się nawzajem wymieszały, a mianowicie te wszystkie, które nienawiść trzymała siłą w zawieszeniu, gdyż jeszcze niezupełnie odsunęła się od nich **do najdalszych granic koła...**” oraz B 36: „Podczas gdy wszystko się łączyło, nienawiść **przesunęła się aż do krańcowych granic**”<sup>11</sup>. Można w takim wypadku postawić tezę o dwuaspektowości zasady-Nienawiści (ale i zasady-Miłości) – jako zasadzie ontologicznej – ogarniającej i jako „sile Nienawiści” – przenikającej zasady bierne.

Jeśli harmonia ma stanowić odpowiedni stosunek części do całość lub też odpowiednią proporcję jednostek, elementów, to będzie ona występować u Empedoklesa jako coś wtórne, nie będącego warunkiem ustanawiającym ani wyznaczającym przemiany materii rzeczywistości. Elementy bierne w momencie rozczłonkowania nie pozostają do siebie w żadnej relacji pozytywnej oprócz relacji rozdzielenia i stąd też nie można mówić o występowaniu harmonii. Należy jednak zwrócić uwagę, iż poszczególne, wymieszane wcześniej, cząstki<sup>12</sup> elementów biernych jednoczą się w poszczególne *archai*-jedna. Każde *arche*-jedno jest odpowiednikiem (elementem analogicznym) *Sfairosa*. I w takim właśnie ujęciu harmonia jest to stosunek cząstek poszczególnych elementów biernych do całości, jaką tworzą te cząstki w odpowiednich *arche*-jednach pod wpływem Nienawiści.

A zatem możemy mówić o harmonii (w przypadku zwycięstwa *arche*-Miłości) ze względu na *Sfairosa* usankcjonowaną okowami Miłości-Harmonii (a skoro ponadto odbywa się to w odpowiednim [sprawiedliwie wyznaczonym] czasie wyznaczonym przez „wielką przysięgę”<sup>13</sup>, to porównanie „grubej powłoki Harmonii” do „więzów Dike” z poematu Parmenidesa wydaje się jak najbardziej uprawnione). Natomiast w momencie zwycięstwa zasady-Nienawiści harmonia jest ze względu na *archai*-jedna utrzymywana w sile Nienawiści i granicach absolutnego rozszczepienia elementów biernych.

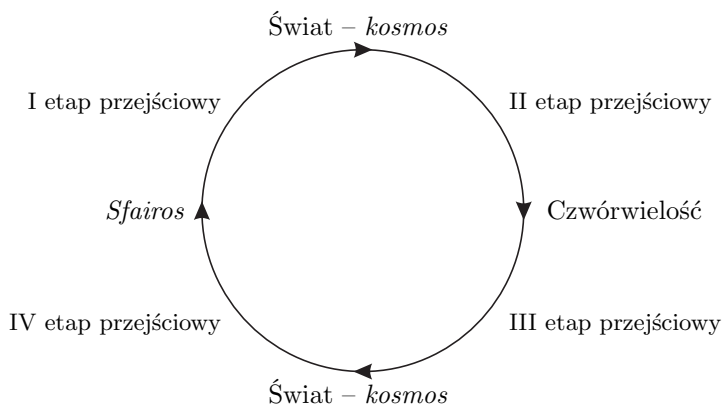
<sup>11</sup> Diels, B 36

<sup>12</sup> Należy pamiętać, iż pojęcie „cząstka” używamy w sposób przenośny. „Korzenie wszechcałości” można traktować w sposób analogiczny do światła – zarówno jako korpuskuły, jak i fale, co oddaje specyficzny model myślenia presokratyków, w którym brak rozróżnienia na dualizujące „momenty” materialny i niematerialny.

<sup>13</sup> Tamże, B 30.

### 3. Harmonia w Świecie-*kosmosie* (symetryczne zmieszanie cząstek *archai-jedn*)

Powstawanie i giniecie w sensie *creatio ex nihilo* oraz przejścia bytu w nie-byt nie pojawiają się w myśli starożytnej Grecji. Również wyraźnie neguje taką możliwość Empedokles zaznaczając, że „nie ma żadnych narodzin czegokolwiek, co jest śmiertelne, ani nie jest jakimś końcem nieszczęsna śmierć. Jest tylko mieszanie się i wymiana tego, co było mieszane. Narodziny to tylko wyraz nadawany temu procesowi przez ludzi”<sup>14</sup>. Wszystkie przemiany, jakie można zaobserwować w świecie i te, które można wykonypować umysłem na podstawie danych zmysłowych są według filozofa mieszaniem się, wymianą, a zatem różnicowaniem ilościowym zasad biernych pod wpływem zasad czynnych. Cały cykl przemiany *ta panta* od *Sfairosa* do czwórwielości można podzielić na kilka etapów. Umownie można przyjąć, że pierwszym z nich jest etap *Sfairosa* – całkowitego zjednoczenia elementów biernych. Drugi etap to „pierwsza faza pośrednia”. Trzeci etap to stadium świata – *kosmosu*, w którym elementy bierne zmieszane są tak, iż powstaje z nich świat, jaki może być przez nas obserwowany. Kolejny etap to „druga faza pośrednia”. I wreszcie zwycięstwo nienawiści, czyli etap całkowitego rozdzielenia elementów biernych od siebie i wyłonienie się czwórwielości. Następnie cykl przemian *ta panta* biegnie w drugą stronę – od czwórwielości do ponownego zjednoczenia.



Zatem w ciągu całego cyklu przemian dwa razy dochodzi do uformowania świata-*kosmosu*. I tylko w tych dwu etapach mamy do czynienia z *harmonią*

<sup>14</sup> Tamże, B 8.

w pełnym tego słowa znaczeniu, ale i z Miłością rozumianą jako *Harmonia*. Równoważne oddziaływanie sił zasad czynnych doprowadza w tych wypadkach do zharmonizowanego wymieszania cząstek zasad biernych i powstania świata takiego, jaki jawi się w oglądzie zmysłowym. Równosilne oddziaływanie zasad czynnych przenosi się na powstałe byty, które same będąc odpowiednio (harmonijnie) skonstruowane również harmonijnie działają (funkcjonują). Połączenie w strukturalnie prawidłowe byty-jednostki, choć ma miejsce w momencie równoważnego oddziaływania obu zasad czynnych, to jednak jest uzależnione (w tym specyficznym momencie powstania świata-*kosmosu*) od zasady-Miłości. Potwierdzeniem tej tezy są dwa fragmenty – B 17 oraz B 96. We fragmencie B 17 możemy przeczytać, że „Wszak ona (*scil.* Miłość) jest uznawana za naturalną skłonność członków ludzkich; to dzięki niej myślą oni o miłości i **działają harmonijnie**. Nazywają ją rozkoszą i Afrodytą”<sup>15</sup>. Działanie harmonijne to prawdopodobnie takie, które utrzymuje prawidłową strukturę bytu i nie pozwala na jej rozpad – deharmonizację w obrębie granicy wyznaczonej przez Miłość-harmonię. Otóż każdy pojedynczy byt w świecie-*kosmosie* jest strukturą, na którą składają się ingredencje w postaci cząstek zasad biernych wymieszane w odpowiednich proporcjach. Jednakże sama taka struktura jest nietrwałym i przypadkowym (wynikającym z oddziaływania zasad czynnych) wymieszaniem cząstek podatnych na bądź to rozdzielenie (Nienawiść), bądź całkowite zjednoczenie (w *Sfairosie*). Jednakowoż cząstki ze względu na siłę Miłości („...miłość między nimi jednakowo długa i szeroka...”) tworzą uporządkowane struktury, jak możemy przeczytać we fragmencie B98 „A ziemia spotkała się w częściach prawie równych z następującymi elementami: z Hefajstosem, z wodą, i z jasno błyszczącym eterem; zarzuciła kotwicę we wspaniałych portach Kypriś w stosunku bądź nieco większym, bądź nieco mniejszym, i z tego zrodziła się zarówno krew, jak i inne rodzaje ciała”<sup>16</sup>, a trwałość owym strukturom zapewniają okowy Miłości – „Ale życzliwa ziemia otrzymała w swych obszernych zagłębieniach dwie spośród ośmiu części błyszczącej Nestis, a cztery Hefajstosa. I z tego powstały białe kości, **połączone razem w sposób cudowny spoidłem Harmonii**”<sup>17</sup>.

Jak zauważa Adam Krokiewicz „zdaje się, że filozof – poeta rozumiał przez ów lep (lep Harmonii-Miłości – D.B.) siłę proporcjonalnego związku drobin-składników w ich stosunku: 1. do siebie nawzajem (realne połączenie różnojakościowych składników) i 2. do całości ich wspólnego układu. Układy takie, posiadające swoiste własności konstrukcyjne, może »lepić« tylko Miłość”<sup>18</sup>. Miłość jako *Harmonia*

<sup>15</sup> Tamże, B 17.

<sup>16</sup> Tamże, B 98.

<sup>17</sup> Tamże, B 96.

<sup>18</sup> Adam Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej*, Wyd. Aletheia, Warszawa 2000, s. 185.



jednoczy jedynie różnorodność a nie tożsamość jakościową – innymi słowy stanowi nieprzekraczalną granicę dla harmonijnie zjednoczonych różno-jakościowych części w danym bycie-jednie (ostateczne i całkowite zjednoczenie to *Sfairos*). A zatem każdy pojedynczy byt jest analogonem samego *Sfairosa*. Wobec tego istnienie Świata jako uporządkowanego jest możliwe przede wszystkim dzięki temu, iż pojedyncze byty-struktury trwają przez miłość (granicę, Harmonię) i z powodu miłości (pod jej wpływem). Przenikająca byty siła miłości sprawia, iż działają one harmonijnie, a zatem rozumnie. W takim wypadku jasny staje się fragment, w którym Empedokles stwierdza, iż „...wszystkie rzeczy mają świadomość i uczestniczą w myśleniu”<sup>19</sup>, a także „Dzięki woli Tyche wszystko zostało obdarzone rozumem”<sup>20</sup> – właśnie dlatego, że dynamika przemian w obrębie granic wyznaczonych przez Miłość jest kierowana samą zasadą-Miłością, choć pamiętajmy, że przemiany w obrębie *ta panta* możliwe są tylko dzięki współoddziaływaniu obu czynnych zasad. Można zatem stwierdzić, iż Miłość i Nienawiść stanowią nie tylko źródło ruchu, ale są również zasadami regulującymi prawidłowe przemiany elementów biernych – stanowią zatem zasady „miarodajne”, wyznaczające miarę – „tak więc w miarę, jak jedno zwykle powstawać z wielości, a znowu z rozpadu jedności wielość się tworzy...”<sup>21</sup>, a zatem Miłość i Nienawiść w toku powtarzalnych przemian tworzą dynamiczną strukturę – globalny *Kosmos* w swej harmonii obejmujący całość, *ta panta*. Można zatem wskazać na dwie analogiczne sobie harmonie – „globalną” (przemiany *ta panta*) i „lokalną” występującą w świecie-*kosmosie*, przy czym zaistnienie harmonii „lokalnej” jest możliwe dzięki koniecznemu jej wpisaniu w dynamikę przemian *ta panta* – „Przeważają one kolejno w obrocie koła, giną jedne w drugich i wzrastają według kolejności wyznaczonej losem”<sup>22</sup>, ale losem (koniecznością), który jest konsekwencją oddziaływania sił zasad czynnych – jak to potwierdza fragment A 45, gdzie czytamy, iż Empedokles „...nazywał konieczność – Miłością w połączeniu z Waśnią”<sup>23</sup>. Warto przywołać pewne trafne spostrzeżenie Arystotelesa, który stwierdza o Empedoklesie, iż „...w myśl jego poglądu Miłość często rozdziela, a Nienawiść łączy”<sup>24</sup>. Jak zostało wskazane powyżej działanie każdej z zasad czynnych jest dwoiste. Miłość łączy elementy bierne w całość *Sfairosa*, ale jednocześnie osiągnięcie tego stanu zjednoczenia wymaga rozdzielanie pomniejszych uporządkowanych struktur-jednobytów. Waśń

<sup>19</sup> Diels, B 216.

<sup>20</sup> Tamże, B 103.

<sup>21</sup> Tamże, B 26.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże, A 45.

<sup>24</sup> Arystoteles, *Metafizyka*, przeł. M. Krąpiec i A. Maryniarczyk, Wyd. KUL, Lublin 1996, I, 985.

natomiast wymusza rozpad poszczególnych członków aczkolwiek jest to konieczne w drodze do uporządkowania i ujednoczenia części zasad biernych w homogeniczne *archai*-jedna.

### *Sfairos*

Empedokles etap całkowitego zjednoczenia „korzeni wszechcałości” określa jako Σφαῖρος. Ta specyficzna forma zjednoczenia stanowi jedno z *ekstremum* w całości przemian obejmujących *ta panta*. Koncepcja zjednoczenia elementów, stanowiących substrat rzeczywistości, w jedną całość, która stanowi kulę, odsyła niechybnie do parmenidiańskiej koncepcji *sfairoeides*, czyli kulistokształtności. Takiej proveniencji *Sfairosa* doszukują się między innymi autorzy *Filozofii przedsokratejskiej* pisząc: „Wzorem opisu Kuli [...] niewątpliwie są wiersze Parmenidesa”<sup>25</sup>. W podobnym tonie wypowiada się J. Burnet zwracając uwagę na fakt, iż „Empedokles repeats, almost in the same words, the Eleatic argument for the sole reality and indestructibility of »what is«; and his idea of the »Sphere« seems to be derived from the Parmenidean description of reality”<sup>26</sup>; podobnie S. Świeżawski, który pisze: „Empedokles jest w wielu punktach kontynuatorem myśli Parmenidesa. Podobnie jak eleata uważa on zatem, że świat – przynajmniej w jednej ze swoich faz – jest sferyczny”<sup>27</sup>. Dla K. Leśniaka natomiast *Sfairos* Empedoklesa „żywo przypomina jedność kulistą Parmenidesa”<sup>28</sup>. Jednakże, jak trafnie zauważa w dalszej części wywodu J. Burneta kula bytu Parmenidesa jest dla Empedoklesa przede wszystkim impulsem do własnych badań<sup>29</sup>. Należy się zatem raczej odwołać do samego kształtu *Sfairosa*, do kuli, czy też raczej sfery i na tej podstawie próbować dookreślić tok myślenia, który doprowadził filozofa do takiego właśnie kształtu „jednej wszystko-łączącej sfery”<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> G.S. Kirk, J.E. Raven, M. Schofield, *Filozofia przedsokratejska*, przeł. J. Lang, Wyd. PWN, Poznań 1999, s. 294.

<sup>26</sup> John Burnet, *Early Greek Philosophy*, Wyd. A&C Black, London 1920, s. 163.

<sup>27</sup> Stanisław Świeżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasyczne*, Wyd. PWN, Warszawa–Wrocław 2000, s. 34.

<sup>28</sup> K. Leśniak, *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1972, s. 110.

<sup>29</sup> “Given the sphere of Parmenides, he seems to have said, how are we to get from it to the world we know? How are we to introduce motion into the immovable plenum?”. John Burnet, dz. cyt., s. 163.

<sup>30</sup> Zob. Friedrich Ueberweg, *History of philosophy*, Vol. I, Wyd. Charles Scribner’s Sons, New York 1909, s. 62.

W pismach między innymi Platona jak i innych filozofów starożytnych pojawia się ważny dla nas rys, w którym kula i sfera opisywane są jako posiadające pewne określone cechy, które ostatecznie prowadzą do nazwania takiego właśnie kształtu mianem doskonałego. U Platona możemy znaleźć stwierdzenie, które brzmi następująco: „Zaczem wytoczył bóg świat na okrągło, w postaci kuli, on się w każdym kierunku ciągnie równie daleko od środka aż do krańców. **To kształt najdoskonalszy ze wszystkich** [zaznaczenie – D.B.], najzupełniej wszędzie do siebie podobny. Uważał, że taki kształt jednostajny jest bez porównania piękniejszy od niejednostajnego”<sup>31</sup>. W podobnym tonie wypowiada się Arystoteles pisząc, iż „[...] okrąg przede wszystkim jest jedną linią, gdyż to jest całością i czymś skończonym”<sup>32</sup> oraz „Nadto byty kulistokształtne muszą mieć granicę. Mają bowiem miejsca skrajne, skoro mają środek, od którego one są najbardziej oddalone. Byt zaś kulistokształtny ma środek. Kulistokształtne zaś jest to, co się ma jednakowo od środka do krańców”<sup>33</sup>. Ponadto Diogenes Laertios przekazuje nam informację jakoby Pitagoras miał stwierdzić, że „najpiękniejszą ze wszystkich brył jest kula, a ze wszystkich płaszczyzn – koło”<sup>34</sup>. W powyższych fragmentach możemy odnaleźć określenia zarówno matematyczne – definicja sfery i okręgu, jak również translokację cech (z opisu matematycznego) w postaci funkcji (nazwijmy ją funkcją onto-formalną) z osi formalnej na oś realną. Oś formalna to matematyczny opis (definicja), który zostaje zreinterpretowany (czy dokładniej – ekstrapolowany) w opis ontologiczny (ewentualnie estetyczny – kula „jest najpiękniejszą z brył”), co owocuje opisem bytu w pewnych pojęciach takich jak: jednolity, skończony (posiadający granicę), tożsamy. Definicja sfery generuje te pojęcia, a ich konsekwencją jest wyprowadzenie kategorii doskonałości, natomiast dzięki możliwości zastosowania wspomnianej wyżej funkcji, naturalnym jest przypisanie bytowi doskonałemu cech opisywanych przez te pojęcia. Warto zwrócić uwagę, że właśnie w takich kategoriach (znakach prawda) opisuje prawdę-byt Parmenides. Podobnie postępuje Empedokles, u którego również wspomniane kategorie występują.

Po pierwsze *Sfairos* filozofa z Akragas jest kulą. Wyrażone to zostało *explicite* kilkakrotnie w sformułowaniach „okrągły *Sfairos*” (Σφαῖρος κυκλωτερής) oraz „był kulą” (σφαῖρος ἔην). Skoncentrowanie elementów w jedną całość przyjmuje zatem geometryczny kształt kuli. W związku z tym określeniem konieczne jest zastosowanie definicji kuli do opisu ontologicznego (zastosowanie funkcji onto-formalnej).

<sup>31</sup> Platon, *Timaios*, przeł. W. Witwicki, Wyd. Tower Press, Gdańsk 2000, s. 188.

<sup>32</sup> Arystoteles, dz. cyt., I, 1016 b.

<sup>33</sup> Tenże, *O Melissosie, Ksenofanesie i Gorgiaszu*, przeł. L. Regner. W.: Arystoteles, *Dziela wszystkie*, t. IV. Wyd. PWN, Warszawa 1993, 978 a.

<sup>34</sup> Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, przeł. W. Olszewski i B. Kupis, Wyd. PWN, Warszawa 1984, s. 479.

Warto teraz zaznaczyć, iż (tak samo jak w przypadku Parmenidesa) bliższy będzie Empedoklesowi obraz sfery raczej niż kuli. W ramach określenia sfery mieści się wskazanie na równoodległość. Innymi słowy, jeśli dwa dowolne punkty znajdują się na sferze, to są równoodległe od środka<sup>35</sup>. Sfera zatem niejako z definicji jest czymś jednolitym, nieróżnicowanym. Poszczególne, wyróżnione na sferze punkty, daje się opisać w dokładnie taki sam sposób jak dowolny inny do tej sfery przynależący, a zatem nie będzie nadużyciem mówienie o deskryptywnej tożsamości tychże punktów. Pamiętajmy jednak, iż punkty nie są „samowyróżnialne” – ich wyodrębnienie jest tylko naszą myślową konstrukcją. Deskryptywna tożsamość wyodrębnionych w procesie abstrahowania punktów świadczy o immanentnej dla sfery jednorodności, spoistości i tożsamości. Zauważa to również Empedokles i o *Sfairosie* pisze: „Tam nie rozróżnia się zwinnych członków słońca ani żywotności gęsto porośniętej ziemi, jak również morza [...]”, jak również „Jest on równy samemu sobie we wszystkich kierunkach [...]” oraz „Nie wyrastają mu z pleców dwie odnogi, nie ma nóg ani zwinnych kolan, ani członków rodnych, lecz był kulą równą sobie we wszystkich kierunkach”. Kluczowymi dla nas sformułowaniami są „nie rozróżnia się” (οὐτ’[...] δειδέεται) oraz „równy sobie we wszystkich kierunkach” (<πάντοθεν> ἴσος ἐαυτῷ) i wcześniejsze – „równy” (ἴσος). Możliwość realnego „rozróżnienia” (wyróżnienia) jakiegoś elementu wymaga istnienia „tła” odmiennego od wyróżnianego elementu, a zatem *Sfairos* jest wewnętrznie całkowicie jednolity, co potwierdza stwierdzenie Empedoklesa o „całkowitej bezgraniczności” (πάμπαν ἀπέριων) sfery-bytu. Fraza ta jednak wydaje się sprzeczna z założeniem o kolistości *Sfairosa*. Zwraca na to uwagę Guthrie, który pisze: „Another coupe of line (fr. 28), which after the Empedocles manner repeat phrases from elsewhere in the poem but put one fresh poin into their context, state that the Sphere is »altogether whitout limit«. Empedocles must hale aimed his at the emphatic limitation of the sperical whole by Parmenides, but we do not possess [...] his reason for the change. It is clear however that he saw no incompatibility between limitlessness [...] and spherical shape”<sup>36</sup>. Przedstawioną niespójność da się jednak zniwelować. Zauważmy, iż „bezgraniczność” jest konieczną konsekwencją, jeśli tylko zostanie odczytana w kontekście jednolitości zjednoczenia. *Sfairos* nie różnicuje się wewnętrznie, a zatem musi być również wewnętrznie bezgraniczny,

<sup>35</sup> Warto zauważyć, iż zupełnie inny rodzaj definicji przyjmuje Euklides definiując kulę, a więc figurę mocno związaną ze sferą. Euklides opisuje kulę jako bryłę obrotową powstałą przez obrót półkola wokół osi obrotu, która staje się osią kuli. „ἴζ. Διάμετρος δὲ τῆς σφαίρας ἐστὶν εὐθεῖα τις διὰ τοῦ κέντρου ἠγμένη καὶ περατουμένη ἐφ’ ἑκάτερα τὰ μέρη ὑπὸ τῆς ἐπιφανείας τῆς σφαίρας” (14. A sphere is the figure enclosed when, the diameter of a semicircle remaining [fixed], the semicircle is carried around, and again established at the same (position) from which it began to be moved). W.: Euklides, *Euclid’s elements of geometry*, trans. R. Fitzpatrick. Ks. 11, def. 14.

<sup>36</sup> W.K.C. Guthrie, *A History of Greek Philosophy*, Vol. II, Wyd. Cambridge University Press, London 1965, s. 170.

gdyż jakiegokolwiek *peirata* wewnętrzne musiałyby rozdzielać elementy, a zatem prowadzić do zróżnicowania, co jest niedopuszczalne.

Kolejnym ważnym stwierdzeniem jest „równość we wszystkich kierunkach”. To określenie dobitnie wyraża i wysuwa na pierwszy plan nie „bycie kulą”, ale „bycie sferą”. To właśnie w sferze, a nie w kuli mamy do czynienia z równo-odległością. Ponadto chociaż zarówno kształt kuli jak i sfery gwarantują spełnienie warunku jednolitości, to jednak tylko w sferze nie można dokonać wyróżnienia na granicę i to, co ograniczane – są one całkowicie i bezwzględnie złączone w jedno. I chociaż kula też nie wyklucza takiego rozwiązania (można traktować granicę kuli jako z nią całkowicie połączoną), to jednak tylko sfera (jako samoistna, nie jako część kuli) w sposób jednoznaczny wyklucza możliwość postawienia pytania o zróżnicowanie granica – to, co ograniczone.

Warto ponadto zauważyć, że sfera Empedoklesa jest nie tylko „równa we wszystkich kierunkach”, ale również jest sferą „**równą sobie** (ἴσος ἑαυτῶι) [zaznaczenie – D. B.] we wszystkich kierunkach”. Można stwierdzić, iż ἴσος ἑαυτῶι, to nic innego jak wyrażenie zasady tożsamości. *Sfairos* jako sfera jest całkowicie jednolitym, idealnym zjednoczeniem, który dookreślony zostaje jako tożsamy – będący sobą w pełni i nie dający się porównać (a zatem jedyny w dany sposób zdefiniowany [opisany]). Jest to tożsamość wyrażona wobec *Sfairosa* jako będącego jednym (*to hen*) i jedynym jako zawierającym w sobie całość (*ta panta*). W połączeniu z opisem jedno-bytu *Sfairosa* jako „radosnego w otaczającej go samotności” otrzymujemy na nowo sformułowaną ontologiczną zasadę sprzeczności wypowiedzianą przez Parmenidesa. *Sfairos* jest tożsamą, niezróżnicowaną całością, poza którą nie ma już nic, gdyż wszystko, co istnieje, istnieje jako *Sfairos*, gdyż obejmuje (zawiera) wszystko, a poza wszystkim, co jest, nie może być już nic innego.

## The concept of *harmony* in Empedocles' philosophy

### Summary

This article contains an analysis of the concept of *harmony* in Empedocles' philosophical framework. The term itself appears several times in his poem *On nature* in different meanings. The concept of *harmony* is portrayed in this article in relation to active principles of Love and Repulsion and four passive principles. Moreover, *harmony* is discussed from the perspective of balance between the individual passive elements and from the perspective of the ontical condition for the unity of *archai*.

**Key words:** harmonia, kosmos, *archai*, *ta panta*, *sfairos*, harmony, universe, *archai*, *ta panta*, *sfairos*

**Słowa kluczowe:** harmonia, kosmos, *archai*, wszystko, sfera

**Bibliografia**

- Arystoteles, *Metafizyka*, przeł. M. Krąpiec i A. Maryniarczyk, Wyd. KUL, Lublin 1996.
- Burnet J., *Early Greek Philosophy*, Wyd. A&C Black, London 1920.
- Die Fragmente der Vorsokratiker. Griechisch und Deutsch* von H. Diels. Hrsg. W. Kranz. Bd. 1–3. Zürich 1985.
- Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, przeł. W. Olszewski i B. Kupis, Wyd. PWN, Warszawa 1984.
- Euklides, *Euclid's elements of geometry*. Trans. R. Fitzpatrick. Published by Richard Fitzpatrick, 2007.
- Gajda J., *Filozofia przedplatońska*, Wyd. PWN, Warszawa 2007.
- Guthrie W.K.C., *A history of Greek Philosophy*, vol. II, Cambridge University Press, London 1965.
- Kirk G.S., Raven J.E., Schofield M., *Filozofia przedsokratejska*, przeł. J. Lang, Wyd. PWN, Poznań 1999.
- Krokiewicz A., *Zarys filozofii greckiej*, Wyd. Aletheia, Warszawa 2000.
- Leśniak K., *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972.
- Platon, *Timaios*, przeł. W. Witwicki, Wyd. Tower Press, Gdańsk 2000.
- Świeżawski S., *Dzieje europejskiej filozofii klasyczne*, Wyd. PWN, Warszawa–Wrocław 2000.
- The fragments of Empedocles. Translated into english verse by William Ellery Leonard*, The Open Court Publishing Company, Chicago 1908.
- Ueberweg F., *History of Philosophy* vol. I, Charles Scribner's Sons, New York 1909.
- 

**Dawid Biedrzyński** – absolwent filozofii i filologii polskiej na Uniwersytecie Śląskim. Doktorant w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Śląskiego.